Nr. 42. — Rocznik XXIII. **Czwartek 22 lutego 1894.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 lutego.

Z bieżącéj chwili.

Paryż był znowu widowiskiem eksplozyi anarchistycznej, wprawdzie nie tak wielkiej, jak w kawiarni „Terminus“, ale bądź co bądź eksplozyi, która ponownie dowodzi, że anarchiści francuzcy są nieustraszonymi. We wtorek rano, jak już zaznaczyliśmy wczoraj, eksplodowała bomba w hotelu „Garni“ przy ulicy St. Jacques, pozostawiona w jednym z pokojów hotelowych przez nieznanego podróżnego. Właścicielka hotelu, pani Calabresi, nie widząc rzeczonego podróżnego, chciała otworzyć drzwi jego pokoju, ale ponieważ za drzwiami znajdował się jakiś przedmiot, który stawiał opór, przywołała zatém policyanta, z którym przybyło kilka osób. Gdy ajent policyjny drzwi otworzył, nastąpiła eksplozya, raniąc panią Calabresi i dwie inne osoby.

Wedle dalszej depeszy, pani Calabresi została ciężko poranioną, tak, iż dotychczas nie zdołano z ciała jéj wydobyć czerepu bomby. Materyał wybuchowy był przymocowany do drzwi za pomocą sznurka, który zrywając się w skutek otwarcia drzwi, spowodował eksplozyą. Prefekt policyi i komisarz policyjny udali się natychmiast na miejsce wybuchu celem wytoczenia śledztwa. Szkody materyalne są nieznaczne, ograniczyły się tylko na rozbiciu drzwi, mebli i okien, oraz na uszkodzeniu ścian. Policya sądzi, że „nieznanego podróżnego“ uda się jéj niebawem pochwycić, zna bowiem dość dokładnie jego wzgląd zewnętrzny; jest on niski, krępy, ma czarny zarost.

Równocześnie z temi wiadomościami otrzymujemy depeszę, donoszącą nam, że we wtorek przedpołudniem o godzinie 11½ znaleziono także w hotelu „Espérance“ przy ulicy Faubourg St. Martin bombę, podobną do tej, która eksplodowała w hotelu „Garni“. Bomba ta nie wybuchła jednakże. Policya sądzi, że obydwie bomby podrzuciła jedna i ta sama osoba.

* * *

Kara, jaka spotkała Ravachola, Vaillanta i jaka spotka niewątpliwie także Henry'ego, nie działa widocznie odstraszająco, jeśli się mnożą nowe zamachy. Zdawaćby się prawie mogło, że anarchiści uważają gilotynę za teatralny efekt, za sensacyjne zakończenie. Kryminaliści francuzcy widząc, iż zasłużona kara jest tylko impulsem do nowych zbrodni, zadają też sobie pytanie, czy nie byłoby rzeczą wskazaną dla tych, którzy chcą wytępić „burżoazyą“ i posługują się w tym celu bombami i środkami wybuchowemi, wynaleść nową a inną karę, któraby dla próżności mniejszą przedstawiała ponętę, stania się na drodze zbrodni, przedmiotem dyskusyi publicznéj. Faktem jest, że człowiek, który opatrującemu go lekarzowi powiada, że zamordowałby go, gdyby jeno był w stanie to uczynić, znamienitym jest dokumentem dla spopularyzowanego przez Zolę „zwierzęcia-człowieka“ i że trzeba się stanowczo wyrzec nadziei, że kara oddziała na taki umysł poprawczo. Gdzie jednak poprawa wykluczona, tam dla zagrożonego społeczeństwa, śmierć zbrodniarza jako jedyny przedstawia się środek uwolnienia się od jednostki, na wskroś antyspołecznéj. Niszcząc żywioły niebezpieczne, przyspiesza społeczeństwo proces, podług którego indywidua, nie mogące się przystósować do całości, muszą uledz. Jeżeli zaś stracenie tego rodzaju osobników, jak Ravachol, Vaillant i Henry, jest rzeczą nieuniknioną, w takim razie nie powinno ono nastąpić w ten sposób, aby z mocy właściwych zbrodniarzom praw psychologicznych, nowe wywoływało zbrodnie.

W innych państwach stracenie odbywa się w ten sposób, że publiczność podejrzanéj jakości moralnéj i intelektualnéj nie ma już sposobności gapić się na tragiczne widowisko; tylko ludzie poważni, w liczbie ograniczonéj, mają wstęp na podwórze więzienne, gdzie kat spełnia swój obowiązek. We Francyi stracenie odbywa się jeszcze zawsze z pewną teatralną pompą. Motłoch tłoczy się na widowisko i w ten sposób zbrodnia rodzi naśladowców. Sposób, w jaki Ravachol umiera, animuje Vaillanta, a Vaillanta wstąpienie na krwawe rusztowanie zachęca Henry'ego do rzucenia nowéj bomby. Tak Francya nie upora się ze swoimi anarchistami. Jeżeli nie pozbawi zbrodni siły naśladowczéj, działającéj swoją drogą tylko na natury nizkie i podłe, wówczas gilotyna — za tem przemawia dotychczasowe doświadczenie — nie przestanie być w ruchu.

Wśród takich warunków Francya prędzéj czy późniéj będzie musiała pomyśleć o reformie kary śmierci, takiéj, któraby zatrzymała jedynie siłę odstraszającą, a straciła natomiast zabójczy urok, jaki jeszcze wywiera na wyrzutki społeczeństwa. Zdziałanoby już wiele, gdyby się nad Sekwaną zdecydowano wykonywać karę śmierci wśród murów więziennych. Tajemniczy, cichy sposób egzekucyi powiększa jéj wpływ psychologiczny. Ograniczenie jasności pozbawia zbrodnicze indywidua widoku, który zarówno dla nich, jak dla społeczeństwa może się stać zgubnym i niebezpiecznym.

Należałoby także przy wykonywaniu wyroków śmierci na anarchistach unikać wszystkiego, coby schlebiać mogło ich próżności. W saméj gilotynie mieści się tego rodzaju moment. We Francyi — gdzie każdy, choćby tylko powierzchownie, obeznany jest z historyą własnego kraju — wiedzą, jak gilotyna działała w dniach postrachu rewolucyjnego; wiedzą, że ona posiada przeszłość i tradycyą i bardzo łatwo stać się może, że taki Vaillant wyobrazi sobie, że jest równym Lavoisier'owi, bo podobnie, jak on, umiera. Dla takich panów, jak Vaillant i Henry, szubienica jest bądź co bądź odpowiedniejsza, niźli gilotyna, nobilitowana — niejako — krwią niewinnie przelaną. Być może, że wieszanie jest okrutniejszą karą śmierci, niż ścinanie, ale tego rodzaju sentymentalne względy nie są na miejscu wobec bohaterów dynamitowych. W końcu należałoby jeszcze unikać przy straceniu rozgłosu. Złe jest, gdy się o trybie życia takiego zbawcy ludzkości pisze, jak gdyby był primadonną — gdy gazety o ostatnich jego chwilach notują wszystko, jakby o Wiktorze Hugo Zanotowanie krótkie, że indywiduum stracono, powinno wystarczyć. Reszta powinna być stanowczo wzbronioną. Myśl paradowania w dziennikach, być przedmiotem sprawozdań, nęci próżność zwyrodniałych i budzi fałszywy heroizm. Być może, że gdyby następcy Ravachola wiedzieli, że znikną z widowni bez hałasu, że nie będą mieli sposobności do pozy teatralnéj, wówczas odeszłaby ich może także ochota rzucania w okół siebie dynamitem.

---

* *Otrzymujemy* następujące pismo:

(M.) Nie będę tutaj powtarzał argumentów za traktatem, ani zwalczał przeciwnych mu ze względów ekonomicznych. Sądzę bowiem, że w téj sprawie materyału dostatek.

Obawy co do upadku cen na bydło wcale nie podzielam. Z doświadczenia mego jako mieszkaniec nadgraniczny wiem, że import bydła mimo traktatów z pewnością w bardzo prędkim czasie będzie musiał być ograniczony jeźli nie wstrzymany. Panujące ciągle choroby na bydło w Królestwie i co chwilę wybuchające epidemie muszą nasze sanitarne władze nad granicą do ciągłéj czujności pobudzać i wiem bardzo dobrze, jak to nieraz pragnęliśmy otworzenia granicy dla bydła nadaremnie pukając o to do władz lokalnych i centralnych.

Konserwatyści też téj sprawy nie traktują jako rólniczej, tylko jako polityczną i wiedzą dobrze, że traktat musi być przyjęty nie z tym parlamentem, to po rozwiązaniu tego z nowym, bo rząd musi wytężyć wszystkie swoje siły, aby go przeprowadzić w interesie pokoju, którego sobie rząd życzy. Gdyby znienawidzony kanclerz Caprivi dziś odszedł, jutro z głośnem hura! głosowaliby konserwatyści za traktatem. Obalić kanclerza obecnego przy téj okazyi to ich cel, aby wymódz na cesarzu innego im powolnego.

Pozostawmy posłom naszym, czy będą uważali w interesie naszym pomagać do tego konserwatystom, których nienawiści i uprzedzenia do nas mieliśmy i mamy tak w parlamencie jak w kraju ciągłe dowody. Nie potrzebujemy daleko szukać, wspominamy tylko ostatnie odrzucenie kompromisu na posła w obwodzie poznańsko-obornickim.

---

* *Wolnomyślne* stronnictwo ludowe (frakcya Richtera) ma zamiar postawić w okręgu wyborczym międzyrzecko-babimojskim kandydaturę posiedziciela Daua, dawniejszego wolnomyślnego deputowanego z powiatu Stop Lauenburg. Co do stronnictwa „wolnomyślnego zjednoczenia“ donosi „Kreuz Ztg“ ku wielkiemu żalowi swemu, że wyborcy wolnomyślni w tym okręgu otrzymali wskazówkę, aby już przy pierwszych wyborach oddali swe głosy na polskiego kandydata, ks. szambelana Enna.

„National Ztg“ oburzyła się na wolnomyślne stronnictwo ludowe, że postawiło osobnego kandydata w okręgu międzyrzecko-babimojskim, przez co przyczyni się do rozdrobnienia głosów niemieckich i do zwycięstwa Polaków, czego za jakąbądź cenę unikać należało. Na to odpowiada „Freisinige Ztg“: „Dla czego za jakąbądź cenę? Polacy znajdują się w parlamencie w przyrodzonej mniejszości. W piekącéj kwestyi chwili, w sprawie rosyjskiego traktatu handlowego są oni bliżsi rządu i wolnom stronnictwa ludu, aniżeli konserwatyści, wolnokonserwatywni i część narodowych liberałów. Konserwatyści sami nie myślą także o tém, aby „za jakąbądź cenę“ przeszkodzić wyborowi Polaka itd. itd.“

Słowo wyjaśnienia.

Głosy za i przeciw traktatom, dochodzące nas z koła naszych czytelników, pomimo, że są wprost nieraz przeciwnego zdania, umieszczaliśmy i umieszczamy, aby nie tamować dyskusyi w téj ważnéj sprawie. Jesteśmy przekonani, znając szanownych korespondentów naszych, o najczystszych, najszlachetniejszych ich pobudkach, i że tylko interes sprawy w ocenianiu téj kwestyi mają na oku. W tę dyskusyą wślizgnąć się czasem może nieuważne słowo, gdy mianowicie z właściwą nam żywością sprawa ta czasem bywa traktowaną.

W korespondencyi z prowincyi, z d. 16 lutego, spostrzegliśmy niestety zapóźno twierdzenie korespondenta, że nie godzi się patrzeć na ten traktat „samolubnem okiem rólnika“. Przyznajemy się do winy, żeśmy tego wyrazu nie skreślili. Na wytłomaczenie nasze cała przeszłość naszego pisma z pewnością starczy, że jeżeli kto, to my w całéj pełni uznajemy gotowość do poświęceń naszych ziemian w każdéj sprawie taką, że może służyć za wzór w naszem społeczeństwie.

Zapewne i korespondent popełnił jedynie „lapsus calami“, bo wszelkie ostrze upadłoby, gdyby zamiast tego jednego wymienionego wyrazu użył wyrazu „tylko“. Nie dopatrzyliśmy się zaś tego i nie przypuszczaliśmy możliwości jakiejś krytyki naszych ziemian w artykule, który pochodził od ziemianina, jednego z najpoważniejszych obywateli w Księstwie.

Jak dotąd, tak i nadal otwieramy obydwom stronom szpalty nasze do dyskusyi, w któréj mamy nadzieję, że nie zajdzie już więcéj żaden dysonans osobisty.

Zmiany w celnéj taryfie niemieckiéj.

Dla wygody czytelników podajemy tu raz jeszcze dokładny wykaz najważniejszych dla nas obniżeń celnych w markach od 100 kilo, nadmieniając zarazem, że w rubryce pierwszéj podajemy normalną taryfę niemiecką, która jednakże obecnie, skutkiem walki celnéj została podwyższoną o 50%.

	Taryfa ogólna	Na mocy traktatu z Rosyą ma być:
Pszenica	5 00	3 50
Żyto	5,00	3 50
Owies	4 00	2,80
Strączkowe	2 00	1,50
Jęczmień	2,25	2,00
Kukurydza	2,00	1,60
Słód	4,00	3,60
Cykorya suszona	1,00	0,80
W beczkach:		
Wino w beczkach	24,00	20,00
Wino czerwone i moszcz jego	24,00	10,00
Wino przeznaczone do wyrabiania koniaku	24,00	10,00
Masło krowie i sztuczne	20,00	16,00
Mięso świeże z wyjątkiem wieprzowego	20 00	15,00
Wieprzowina świeża i przerobiona	20,00	17,00
Drób bity	30,00	12 06
Dziczyzna	30,00	20,00
Ser nie mniéj jak 50 kil.	20,00	15,00
Ogórki marynowane i solone	60,00	4,00
Produkty młyn., kasza i t. p.	10,50	7,30
Woły od sztuki	30,00	25,50
Młode bydło do 2 i pół lat	6,00	5,00
Wieprze	6,00	5,00
Jaja	3,00	2,00
Wojłokowe materyały surowe, celluloza i papier	135,00	100,00
Pierze oczyszczone	6,00	bez cła.
Skóra na podeszwy	36,00	30,00
Kora drzewna	0,50	bez cła.
Drzewo obrobione na tartakach, wierzbina na koszyki i drzewo do obręczy obrobione, koła do wozów i t. p.	0,40	0,30
(Metr kubiczny 1 m. 80 fen.) Drzewo cięte, deski nie obrobione i t. p.	1,00	0,80
(Metr kubiczny 4 m. 80 fen.) Koronki niciane	800,00	600,00

Anarchistyczny proces we Wiedniu.

W poniedziałek, jak już donosiliśmy w telegramach, rozpoczął się we Wiedniu proces przeciwko 14 anarchistom, po części czeladnikom rzemieślniczym.

Akt oskarżenia podnosi zarzut zbrodni zdrady głównéj przeciw 13, zbrodni przekroczenia ustawy o materyałach wybuchowych przeciw 12, zbrodni nakłonienia do dezercyi, naruszenia zaprzysiężonéj wierności osób do służby wojskowéj zobowiązanych, oraz podżegania do wojny domowéj przeciw 7, występku zakłócenia publicznego spokoju i porządku przeciw 3 oskarżonym. Do rozprawy zawezwano 21 świadków.

Motywa oskarżenia obejmuje obszerny memoryał, który dokładnie rozświetla anarchistyczny ruch we Wiedniu, począwszy od roku 1886 aż do chwili obecnéj. Akt oskarżenia stwierdza na wstępie, że sześcioletnia przerwa w anarchistycznych zamachach, jaka zapanowała od roku 1886 do roku 1892 nastąpiła wskutek téj okoliczności, że przywódzcy ruchu częścią zostali schwytani, częścią uciekli, lub wydaleni zostali za granicę. Na zewnątrz wystąpiła partya anarchistyczna ponownie dopiero na wiosnę roku 1892 przez odłączenie się frakcyi tak zwanéj „niezawisłych socyalistów“ od partyi „socyalno-demokratycznéj“, która w tym czasie znacznie wzmogła się na siłach. Rozdział nastąpił za pomocą wydrukowanego za granicą manifestu, który został skonfiskowany.

Wkrótce potem założono organ „Die Zukunft“. Od marca 1893 roku istnieje drugie pismo, wydawane w czeskim języku, pod tytułem: „Volne Listy“. Niezawiśli posiadają przeszło 10 związków w Wiedniu. Jako dowód niewątpliwie anarchistycznych tendencyi partyi niezawisłych przytacza akt oskarżenia, że w listopadzie zeszłego roku starano się o urzędowe zezwolenie na uzupełnienie tytułu pisma stronnictwa przez dodanie słów: „Organ teorycznych anarchistów.“ Niezawiśli tworzyli małe bezimienne kluby, połączone między sobą przez mężów zaufania i zajmowali się zakładaniem tajnych drukarń i dostarczaniem środków wybuchowych dla celów terrorystycznych. Przeszłego roku około Wielkiejnocy podczas wycieczki do Liesing miała być z temi materyałami urządzona próba na wolnem polu. Członkowie nazywani byli tylko przezwiskami, co utrudniało poszukiwania policyi. Jako najniebezpieczniejszy znany był policyi czeladnik stolarski z przezwiskiem: „Chury“. Przezwisko pochodziło stąd, że był on w wysokim stopniu suchotnikiem i miał być zdecydowany swoje już i tak stracone życie oddać w ofierze interesom partyi przez spełnienie terrorystycznego zamachu.

Dalsze poszukiwania doprowadziły we wrześniu 1893 r. do znanych aresztowań Franciszka Haspela i Stefana Hahnela we wspólnem ich mieszkaniu oraz do odkrycia tajnéj drukarni i małego składu materyałów wybuchowych i ich składowych czynników, oraz rozmaitego rodzaju bomb. Następnie dokonano kolejno aresztowań innych oskarżonych. Hahnel zeznał, że wspólnie z Haspiem postanowili za pomocą pism ulotnych krzewić swoje przewrotne idee, oraz, że następnie tego rodzaju pisma ulotne drukowali i za pośrednictwem osób, których nie wymieniają, potajemnie rozrzucali po ulicach i domach. Dla scharakteryzowania tych pism nadmienia akt oskarżenia, że jedno zwrócone było „do proletaryuszów“, inne „do robotników w mundurze żołnierskim“ i że ostatnie z tych pism znalezione jeszcze pod prasą w mieszkaniu Hahnela i Haspla nosiło tytuł: „Odezwa do austryackich mas ludowych“, a zawierało wprost wezwanie do terorystycznych zamachów.

Akt oskarżenia twierdzi, iż Hahnel, Haspel i ich towarzysze mogą być postawieni obok anarchicznych terorystów, których zbrodnie przejmują Europę wstrętem i przerażeniem. Haspel twierdził, iż przyrządy, znalezione we wspólnem mieszkaniu, zostały podrzucone przez policyą podczas rewizyi. Hahnel utrzymywał, że obydwaj próbowali jedynie, czy potrafią wyrabiać materyały wybuchowe, zaprzeczał jednak, jakoby zamierzali wykonać jakiekolwiek zamachy przeciwko poszczególnym osobom, przyznając atoli, że bomby użyteby zostały przeciwko wojsku i policyi w razie wybuchu rewolucyi. Znaleziona u obu oskarżonych ilość arszeniku wystarczyłaby do zadania śmierci znacznéj liczbie ludzi. Oskarżenie przypuszcza, że jeszcze istnieje organizacya małych, anachistycznych klubów w Wiedniu, które odpowiednio do zasady anarchistycznéj nie mają jednolitego zarządu, lecz uchwalają swoje postanowienia na zgromadzeniach mężów zaufania, urządzanych przy rozmaitych sposobnościach. Akt oskarżenia przechodzi następnie do szczegółów i omawia udział poszczególnych oskarżonych w inkryminowanych faktach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęły się przesłuchy oskarżonych. Haspel przyznaje częściowo, że wyrabiał tajne prasy drukarskie i używał ich. Twierdzi on, że jest anarchistą i pragnie dojść do celu gwałtownemi środkami. Oskarżony przedstawia obraz państwa przyszłości, które ma być więcej komunistyczne, niż anarchistyczne. Zbudował prasę drukarską, aby dostarczać robotnikom pism, jakich oni potrzebują. Przysięgli oglądają sofę, w której była ukryta prasa, czcionki i inne przyrządy drukarskie.

Haspel oświadcza, że nic nie wiedział o wyrabianiu materyałów wybuchowych i zaprzecza twierdzeniu, jakoby miał wykład o bombach. Prezes trybunału przedstawia mu sprzeczne zeznania innych oskarżonych.

Na zapytanie obrońcy rozwija Haspel zasady „propagandy czynu“. Gwałt ma być użyty nie przeciwko jednostkom, ale przeciwko całości.

Postulata socyalnych demokratów, jak n. p. żądanie reformy wyborczej, są tylko odwleczeniem sprawy. Prokurator zapytuje, czy oskarżony przedstawia sobie państwo anarchistyczne, jako republikę, czy jako monarchię. Haspel odpowiada: Dla mnie to wszystko jedno. — Prokurator: Czy będą jakie ustawy? — Haspel: Lud je stworzy, ale władzy żadnéj nie będzie.

O godzinie 2 po południu przerwano rozprawę.

Wiedeń, 20 lutego. Na wczorajszéj popołudniowéj rozprawie w procesie przeciw anarchistom wiedeńskim odbyło się przesłuchanie oskarżonych Hahnzla i Stikuli. Hahnel przyznaje, że drukował pisma ulotne i sporządzał ołowiane bomby i blaszane puszki, zaprzecza jednak, jakoby to czynił dla celów praktycznych, Stikula zeznaje, że brał udział w anarchistycznych zgromadzeniach. Treści pism ulotnych nie zna, bo nie umie czytać. Oskarżony oświadczył, że na jednem ze zgromadzeń mówił Haspel o materyałach wybuchowych. Dzisiaj toczy się proces w dalszym ciągu.

Wiedeń, 20 lutego, W ciągu dzisiejszéj rozprawy w procesie przeciwko anarchistom oskarżeni Fleischhans, Kretschmann i Sehnal zaprzeczają jakoby byli anarchistami i oświadczają, że są tylko socyalistami oraz odwołują w całości, lub częściowo zeznania, złożone w śledztwie wstępnem, co do swojego udziału w tych zgromadzeniach, na których omawiano wydawnictwo broszur, jako też dostarczenie materyałów wybuchowych.

Sprawozdanie Banku Przemysłowców w Poznaniu

z czynności na r. 1893.

Jak ostatnie ubiegłe lata, tak i rok 1893 a trzydziesty trzeci istnienia Banku wykazuje w każ-

dym kierunku interesu znaczny postęp i widoczny, a pomyślny rozwój. Poniżéj zestawione porównawcze cyfry bilansowe świadczą o wzroście instytucyi, która w rzędzie istniejących w Księstwie i Prusach 80 spółek zarobkowych polskich, pod każdym względem pierwsze i najpoważniejsze zajmuje miejsce. — W roku ubiegłym przystąpiła Spółka do Związku rewizyjnego na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie. Na dniu 9 i 10 października 1893 roku rewidował z ramienia Związku rewizyjnego Bank założyciel i kierownik Spółki lubawskiéj p. poseł dr. Rzepnikowski, a opinia jego, wyrażona w protokóle rewizyjnym o téj instytucyi — przedmiotowa i ścisła — przedstawia w najkorzystniejszem świetle działanie i postępowanie Spółki. Rachunki w r. 1893 przedstawiają się następująco:

Kapitał obrotowy wynosi m. 2,501,644,72, powiększył się zatem w stósunku do r. 1892 o marek 438,669,23.

Weksli w portfelu było na dniu 31 grudnia sztuk 1822 na m. 1,965,380,01, więcéj jak w roku poprzednim sztuk 340 na m. 302,176,89. Najniższa pożyczka wynosiła 20 m., najwyższa m. 20,000, — przeciętna wysokość pożyczki m. 1,078,69.

Papierów wartościowych posiadał Bank 31 grudnia 200,000 m. w 4 proc. pruskich konsolach, według kursu reprezentujących m. 213,450.

Udziały członków wynosiły 343,811.49 marek, więcéj jak w roku poprzednim m. 77,925,47. Członków było 1445 z 1519 udziałami, przeciętny udział członka m. 237,93.

Depozyta wynosiły 1,866,714,31, więcéj jak w r. p. 375,046,27 m. Rodzaj depozytów jest następujący:

A. Depozyta za 3 miesięcznem wypowiedzeniem wynoszą m. 1,540,351,34. B. Depozyta za 6 tygodniowem wypowiedzeniem wynoszą m. 18,672,40. C. Depozyta za natychmiastowem wypowiedzeniem wynoszą m. 198,885,27. D. Depozyta za natychmiastowem wypowiedzeniem (składane przez członków) wynoszą m. 108,805,30.

Razem jak wyżéj m. 1,866,714,31.

Od depozytów A. płacono względnie dopisywano dwa razy w roku. a mianowicie 1 stycznia i 1 lipca 4 proc., od depozytów B. 3½ proc., od depozytów C. 3 proc., a od depozytów D. (rachunku bieżącego) 3½ proc., ale to tylko raz w roku i to 1 stycznia. — Od depozytów wypłacono względnie dopisywano w r. 1893 procentów m. 67.997,66. Za depozyta odpowiada Bank przedewszystkiem własnym majątkiem, który na dniu 31 grudnia wynosił marek 493,808,56, a nadto sumą gwarancyjną, która wynosi m. 3,038,000,00.

Na lombard miał Bank 31 grudnia w Banku Rzeszy pożyczkę w wysokości m. 6,500, członkowie zaś winni mu byli m. 15,600.

Fundusze rezerwowe wynosiły m. 149,997,07.

Dyskont i prowizya przyniosły m. 135,121.85, (w sumie téj znajdują się pobrane procenta za r. 1894 m. 12,344,70) więcéj jak w roku poprzednim marek 17,911,01. Rezultat ten pomyślny umożliwia nietylko udzielenie 8 proc. dywidendy, ale nadto dozwala na powiększenie rezerwy nadzwyczajnéj. które to powiększenie zaleca się ze względu na znaczniejszą jak dawniéj ilość wartościowych papierów, będących w posiadaniu Banku.

Nieruchomość Banku przyniosła w roku 1893 m. 8,845,00. Z sumy téj wydano: na podatki m. 880,56, wywózkę śmieci etc. m. 20,35, sprzęty m. 25,50, oświetlenie 70,71 m, administracyą marek 441,02, razem 938,14 — wynosi zatem czysty dochód m. 7906,86 czyli 5,13 proc. Z dochodu tego wzięto do zysków Banku 4 proc. od m. 155,000, (ceny kupna nieruchomości) m. 6200, a resztę marek 1,706,86 zużyto na umorzenie nakładów na nieruchomość, które wynosiły 21 grudnia m. 7854,94, a na r. 1894 wynosić będą m. 6148,08.

Rachunek zysków i strat.

Zysk na papierach wartościowych 350 mk. Dyskont i prowizya przyniosły 135,121.85 mk. Odchodzi dyskont pobrany w roku 1893 od pożyczek wchodzących w roku 1894 12,344.70 mk. 122,777.15 mk., 123,127.50 m. Z tego przypada na procenta wypłacone 36,354.91 mk., procenta dopisane do depozytów 31,642.75 mk. Fundusz wątpliwych pretensyi 90,80 mk. Administracya 21,119.34 mk. Odpisanie 10 prc. od ruchomości 361.96 mk. Razem 89,569.79 mk. Pozostaje do dyspozycyi walnego zebrania 33,557.39 mk.

B. *Wiadomości ogólne i statystyczne.*

I. Zarząd składali: Więckowski Michał, dyrektor; Kortak Władysław, kontroler; Bryliński Wincenty, podskarbi.

II. Urzędnicy Banku: Wojciech Gniatczyński; Stanisław Budziński; Syndyk Banku Józef Thiel; woźny Banku Edmund Heyducki.

III. Rada nadzorcza: Dr. Grodzki Wawrzyniec, prezes; Kaniewski Stanisław, zastępca prezesa; Otmianowski Telesfor, sekretarz; Olyński Stanisław, zastępca sekretarza. Andruszewski Albin, Andrzejewski Marcin, Eichstedt Jan, Gruszczyński Franciszek, Kajkowski Emil, Miśkiewicz Józef, Rakowicz Jan, Sobecki Józef. Z kolei starszeństwa występują z Rady nadzorczej (§ 17 ustaw, al. 2) pp.: Andruszewski Albin, Eichstaedt Jan, Rakowicz Jan, Sobecki Józef.

IV. Członkowie: A. Liczba członków: z roku 1892 przeszło na rok 1893 1232, w roku 1893 przybyło 295, razem 1827. W roku 1893 ubyło skutkiem śmierci 18, wystąpiło 20, wykluczono 44; razem ubyło 82. Na rok 1894 przechodzi członków 1445.

B. Podział członków podług zawodu: 1) właścicieli większych posiadłości 130, 2) właścicieli mniejszych posiadłości 270, 3) właścicieli nieruchomości w miastach i wsiach 168, 4) kupców 183, 5) przemysłowców 331, 6) duchownych, lekarzy i prawników itd. 363. Razem 1445; a) miejscowych 521, b) zamiejscowych 924. Razem 1445.

V. Posiedzenia Rady nadzorczej: Rada nadzorcza miała posiedzeń a) plenarnych własnych 5, b) plenarnych wspólnie z zarządem 36, c) wydziału kredytowego 149, d) wydziału kontroli 11, e) wydziału do szczególnych poruczeń 6. Razem 207.

Z parlamentu niemieckiego.

(54 posiedzenie.)

Berlin, 20 lutego godz. 1.

Izba ukończyła dziś wreszcie obrady nad etatem kolonialnym i przyjęła wedle wniosków komisyi etaty dla Kamerunu i Togo. Przerwaną wczoraj dyskusyą nad etatem dla Kamerunu podjął dzisiaj dep. *dr. Lieber* (centr.), który bardzo surowo osądził postępowanie kameruńskiego kanclerza Leista, jeżeliby podane fakta były prawdziwemi. Mówca zaprotestował przeciwko temu atoli, aby to postępowanie zestawiano w związku z niemczyzną i chrześciaństwem, jak to uczynił wczoraj deputowany Bebel. Także handlowanie niewolnikami ze strony firmy Wölber i Brohm należy ostro potępić. Co do trzymania niewolników, to centrum byłoby się zgodziło na wniosek dep. Ehni, gdyby tenże nie był zakwestyonował całéj rezolucyi i gdyby już w niemieckim kodeksie karnym nie podpadało karze trzymanie niewolników. Zresztą takie powagi jak Kardynał Lavigerie i O. Schynse uznali, że niewolnictwa w Afryce nie usunie się jednym zamachem i za pomocą bagnetu. Do tego potrzeba wytrwałéj, chrześciańskiéj pracy misyjnéj. Co centrum myśli o niewolnictwie, to wyraził ś. p. Windthorst jasno w r. 1890. W obec tego nie mają zarzuty prasy socyalistycznéj żadnego znaczenia. Dla fałszu i kłamstwa ma mówca jedynie uczucie pogardy. — Dep. *Schall* (kons.) sławił dotychczasowe rezultaty ewangelickiéj misyi w Afryce, poczem dyrygent wydziału kolonialnego tajny radzca *Kayser* zakomunikował Izbie, że obecnie wypracowuje się w ministerstwie projekt, dotyczący niewolnictwa. Co do trzymania niewolników, to mówca zapatruje się na tę sprawę tak samo jak dr. Lieber, iż tego nie można usunąć odrazu, jakkolwiek misye czynią wszystko, co w ich mocy, by usunąć niewolnictwo domowe. — Deput. *hr. Arnim* (kons.) zwracał się przeciwko wczorajszym wywodom kanclerza, w obec czego *hr. Caprivi* obstawał przy zapatrywaniu, że nie prędzéj uzna przestępstwo kanclerza Leista, dopóki nie będzie miał przed sobą referatu z zarządzonego śledztwa.

Nastąpiła potem mowa deput. *Bebla* (soc.), w któréj uwydatniła się znowu jaskrawo zapamiętała jego nienawiść do chrześciaństwa. — Dep. *dr. Lieber* odpowiedział na te wywody bardzo ostro, zaznaczając, iż nie myśli ubiegać się o palmę pierwszeństwa w dyelektyce z panem Bablem, lecz krótko tylko chce wykazać niedorzeczność jego dowodzenia, że chrześciaństwo jest wynikiem oświaty a nie odwrotnie. — Dep. *Bebel* nie poskąpił repliki i zapewniał, że to, czego uczy chrześciaństwo, już dawno głosili Sokrates, Plato i t. d., czem wzbudził ogólny śmiech w Izbie.

Izba uchwaliła etat dla Kamerunu; przy etacie dla południowo-zachodniéj Afryki zgodnie z propozycyą referenta komisyi budżetowéj *ks. Arenberga* (cent.) żądano ze wszystkich stron odwołania gubernatora François, ponieważ tenże widocznie nie dorósł swego stanowiska. Deput. *Bebel* wymagał, aby Niemcy zaniechały całkiem południowo-zachodnią Afrykę.

Koniec o godz. 5¼.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych

(19 posiedzenie.)

Berlin, 20 lutego godz. 11.

W Izbie deputowanych rozpoczęło się dziś pierwsze czytanie projektu, dotyczącego wyszukiwania i wydobywania soli. Dyskusyą rozpoczął minister handlu *bar. Berlepsch* długiem uzasadnieniem projektu, zaznaczając, że nie fiskalne, lecz jedynie ekonomiczne względy skłoniły rząd do przedłożenia projektu. Już w zeszłym roku uznał mówca wobec dep. Schultza z Lupitz zobowiązanie, aby rólnictwu dostarczyć za tańszą cenę soli nawozowych a z drugiéj strony chronić przed wodą pokładów téj soli. Już wówczas mówca zapowiadał zniesienie wolności wydobywania tych soli. Tymczasem syndykat solanek w Stassfurcie przy pomocy fiskusa zaprowadził bardzo nizkie ceny, a także zniżono na kolejach taryfę przewozową od nawozowéj soli. Przez jak najracyonalniejsze wydobywanie i zużywanie soli można także pokłady solne najlepiéj uchronić przed wodą. O interesie fiskalnym tem mniéj tutaj może być mowa, że liczne pokłady soli znajdują się w posiadaniu osób prywatnych. Chodzi tutaj tylko o zabezpieczenie narodowego skarbu, o to, aby prywatne kopalnie soli nie sprzedawały zagranicy płodu swojego za tańszą cenę i nie przynosiły przez to szkody rólnictwu. Przyjmując projekt, Izba zdobędzie wielką zasługę. — Dep. *Gothein* (woln.) zauważył, że ochronę pokładów solnych przed wodą można uzyskać na innéj drodze, za pomocą górniczo-policyjnych przepisów. Przy upaństwowieniu kolei żelaznych także powiedziano, że decydują tam nie fiskalne, lecz ekomiczne względy, lecz smutne doświadczenia przekonały o czem innem. Wielki rozwój przemysłu górniczego w Niemczech umożliwia tylko wolność wydobywania i w ostatnim czasie istnieją szczególne powody do szanowania własności prywatnéj. Tylko za pomocą wolnéj konkurencyi można utrzymać niskie cła soli nawozowéj dla rolnictwa. — Dep. *Eynatten* (centr.) pochwalał myśl przewodnią projektu, lecz przyznawał z drugiéj strony słuszność niektórym zarzutom dep. Gotheina. Nadzwyczajne wyzyskiwanie kopalni soli mieści w sobie niebezpieczeństwo zniszczenia tak ważnych dla rolnictwa pokładów soli w krótkim czasie. Zadaniem komisyi będzie zbadać charakter monopolizujący ustawy i uwzględnić zarazem poszczególne stosunki w prowincyi hanowerskiéj. W ogóle uważa mówca korzyści ustawy za przeważające i ma nadzieję, że jéj działanie będzie błogiem dla rólnictwa. — Dep. *Brandenburg* (centr.) oświadczył się przeciw projektowi, ponieważ tenże sprzeciwia się prawu właścicieli ziemskich istniejącemu w Hanowerze i byłby dla nich wywłaszczeniem bez wynagrodzenia. Projekt również narusza w sposób przeciwny konstytucyi nabyte prawa prywatne trzecich osób, którym przyznano prawo kopania. Jeżeli się chce przyprowadzić ustawę do skutku, natenczas należy ją zmienić dla Hanoweru w tym sensie, iż nastąpi nie konfiskata, lecz wywłaszczenie za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Dep. *Kölichen* (kons.) bronił projektu. Bezcelowe wiercenie ziemi w poszukiwaniu soli winno raz ustać, aby przeszkodzić zalewowi wodą, nadto należy zapobiedz temu, aby sól nawozową odstawiano w wielkich ilościach za granicę i tem samem popierano zagraniczne rolnictwo kosztem własnego. — Dep. *Schultz* (nar. lib.) bardzo energicznie wystąpił przeciw projektowi, który stanowi zamach na wolność górniczą. Ustawa górnicza dostateczną daje ochronę dla pokładów soli nawozowéj, a rolnictwo samo ma w tem interes, aby produkcyi nie ograniczano. W każdym razie można wydać zakaz wywożenia nawozów solnych. — Dep. *Imwalle* (centr.) oświadczył się za projektem, żądał tylko wynagrodzenia właścicieli gruntu.

W dalszym ciągu dyskusyi przemawiali depp. *dr. Langerhans* (woln. str. lud.), *Wallbrecht* (nar. lib.), *Schmieding* (nar. lib.) i z centrum depp. *Schalscha* i *Jerusalem*, który stwierdził, że jedna część centrum przyjmie projekt, jeżeli zostaną zaprowadzone w nim niektóre zmiany.

Projekt przekazała Izba komisyi, składać się mającéj z 21 członków.

Koniec o godz. ¾4.

Sejm galicyjski.

Lwów, 17 lutego.

W dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia weszło na porządek obrad sprawozdanie komisyi solnej w sprawie sprzedaży soli warzonki. Większość komisyi (ref. Merunowicz) wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego.

II. Sejm poleca wydziałowi krajowemu: 1) aby zażądał od wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i przeprowadził taką organizacyą, któraby pozwoliła wydziałom powiatowym stósownie do miejscowych potrzeb urządzić sprzedaż soli pod kontrolą wydziału krajowego i po cenach, przez niego oznaczonych; w powiatach, któreby tej organizacyi podjąć się nie chciały, pozostałby stan obecny; 2) aby stopniowo dążył do tego, żeby zastępcy mogli pobierać sól po cenach, przez wydział krajowy oznaczonych, wprost ze salin; 3) aby wyjednał u rządu oddanie mu do dyspozycyi magazynów lub części magazynów eraryalnych, znajdujących się w salinach.

III. Sejm wzywa rząd: 1) ażeby nie wydawał zarządzeń. ograniczających 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z salin; 2) aby taryfy dla przewozu soli na kolejach żelaznych znacznie obniżył, a przynajmniej o tyle, by dla półwagonowych przesyłek soli przyjęta była taka sama podstawa w obliczeniach frachtu, jak dla całowagonowych.

Mniejszość komisyi, złożona z pp. Jana Tarnowskiego, Męcińskiego, St. Stadnickiego i Rayskiego, proponuje zgodnie z większością punkt I, lecz dwa pierwsze ustępy punktu II zmienia w ten sposób: Sejm poleca wydziałowi krajowemu: 1) aby zażądał od wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastósować pożądane w organizacyi zmiany; 2) aby pozostawił wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli, mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach, przez wydział krajowy oznaczonych.

Wreszcie ustęp pierwszy punktu III ma brzmieć: Sejm wzywa rząd, aby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14 dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionéj soli z żup.

W dyskusyi przemawiał Klemens Dzieduszycki za wnioskami większości komisyi, które dążą do decentralizacyi w sprzedaży soli.

Męciński jest za wnioskami mniejszości, gdyż nie krępują one zbytnio Wydziału kraj. w jego czynności organizacyjnéj.

Romanowicz nie ma zamiaru bronić dotychczasowéj organizacyi sprzedaży soli, ale przestrzega przed dorywczem traktowaniem kwestyi. Prosi o pozostawienie wolnych rąk Wydziałowi krajowemu i oświadcza się za wnioskami mniejszości.

Na tem przerwano dalsze obrady o godz. 11 min. 20 w nocy. Następne posiedzenie dziś o godz. 10½ przed poł.

Lwów, 17 lutego.

Początek posiedzenia o godz. 11.

Po przemówieniach Wereszczyńskiego i Pilata uchwalono projekt ustawy, zezwalającéj gminie miasta Lwowa na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10 milionów złr. na cele inwestycyjne i konwersyą dotychczasowych długów.

Na popieranie celów zjednoczonego Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie, tudzież utrzymanie szkółki ogrodniczéj we Lwowie, wyznaczono zasiłek w kwocie 1,000 złr.

W załatwieniu petycyi kilkunastu włościan wsi Wysocka polecono Wydziałowi krajowemu, aby: 1) za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył wszystkie zwierzchności gminne, a przez nie i ludność kraju, że wiele czynów § 3 ustawy z dnia 19 lipca, jako przekroczenia polowe się przedstawiających, zaskarżanych bywa niewłaściwie w sądach, jako sprawy prowizoryalne, gdy czyny te wedle powołanéj ustawy pod orzecznictwo zwierzchności gminnéj należą; 2) udał się do rządu, aby takież pouczenie wydał także za pośrednictwem swoich organów.

Uchwalono wyznaczyć zasiłki ze skarbu krajowego na utrzymanie ochronek gminnych w powiecie krośnieńskim, gdy ochronki te założone zostaną i gdy dochody ze źródeł miejscowych, lub od dobrodziejów prywatnych zapewnią pokrycie większéj części wydatków na utrzymanie tych ochron, a tylko dla pokrycia reszty wydatków odwoła się Rada powiatowa do sejmu o zasiłek ze skarbu krajowego.

Petycyą Wydziału powiatowego w Nowym Targu o postanowienie przedłużenia drogi krajowéj z Chabówki od Nowego Targu, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia.

Petycyą gminy Komarna i okolicznych o uznanie drogi z Komarna do Szczerca za dojazd kolejowy, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyą gmin powiatu sanockiego o oddanie im zaległości konkurencyjnych z budowy dróg.

Petycyą gmin Kamienica i okolicznych o utworzenie sądu powiatowego w Kamienicy, odstąpiono wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Następnie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad organizacyą sprzedaży soli. Zabierali głos: Jan Tarnowski, Merunowicz, Klemens Dzieduszycki, Romanowicz, Czartoryski i Huryk, poczem znaczną większością uchwalono wnioski mniejszości komisyi.

Uchwalono jeszcze kilka petycyi, poczem o godzinie 2 zamkniętą została sesya sejmowa.

Marszałek książę Sanguszko w końcowej swej mowie zaznaczył, iż obecnej sesyi, pomimo krótkiego czasu obrad, nie można nazwać bezpłodną. Podniósł następnie doniosłość uchwalenia ustawy szkólnej, przyjętej jednomyślnie. Jest to dowód, że w wieku walki o byt i walki nie kast, ale sfery interesów, są ludzie, którzy zdolni są do poświęcenia dla dobra narodu i kraju. (Brawa).

Mówca dziękuje Izbie za ułatwienie mu zadania, które ograniczało jego czynność tylko do rozdawania głosów i wskazuje na sposobność blizkiego zebrania się dla oddania hołdu Najjaśniejszemu Panu. W przemowie, zwróconej do Rusinów, zaznaczył marszałek, że na gruncie wspólnej pracy zawsze się razem znajdziemy.

Mowa przerywana była hucznemi oklaskami.

W bardzo serdecznych słowach podziękował marszałkowi Wojciech Dzieduszycki, zaznaczając, że nie tylko zasługi przodków, ale i osobiste zalety opromieniają marszałka aureolą w obec sejmu, który dumny jest z tego, że pod jego przewodnictwem złożył hołd Cesarzowi. Następnie podziękował mówca namiestnikowi podnosząc, że jego uczucia i pragnienia są zgodne z życzeniami kraju.

Hamorak dziękował marszałkowi imieniem Rusinów.

Namiestnik hrabia Badeni, podniósł w swej przemowie, że w tej sesyi załatwiono wiele przedmiotów, dzięki silniejszej organizacyi Izby. Na słowa, rzucone przez Korola w dyskusyi budżetowej, iż namiestnik hołduje zasadzie: *divide et impera*, odpowiada, że wątpi, aby te słowa znalazły wiarę w Izbie, a nawet u najbliższych towarzyszy politycznych tego mówcy. Namiestnik podniósł, że żadnej ugody nie zawierał z Rusinami, a tylko prywatnie powiedział, a następnie publicznie powtórzył, co jest potrzebnem, aby sumiennny namiestnik znalazł podstawę do uwzględnienia słusznych życzeń i dążeń narodu ruskiego. W końcu zawiadomił Izbę, że minister skarbu wszystkie jego wnioski co do ulg podatkowych uwzględnił, a wnioski te odpowiadają życzeniom Izby.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 m 30.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 20 lutego. Wedle programu przybył cesarz Wilhelm z księciem Henrykiem dziś o godzinie 11½ przed południem do Wilhelmshaven, gdzie przyjmowała ich admiralicya. O godzinie 12 był cesarz obecnym zaprzysięganiu rekrutów, do których przemówił kilka słów. Po akcie składania przysięgi, przemawiał cesarz do zgromadzonego personału maszynistów i palaczy na okrętach, aby wyrazić ubolewanie nad nieszczęściem, które się wydarzyło w tych dniach na statku „Brandenburgia". Cesarz wyrażał się z wielkiem uznaniem o maszynistach okrętowych i dziękował im za spokojne i wierne spełnianie obowiązku. O godzinie 1 odbyło się śniadanie w kasynie marynarskiem, poczem cesarz zwiedzał szczegółowo pancernik „Kurfyrst Fryderyk Wilhelm". Jutro zamierza cesarz wypłynąć na morze i z powrotem przybyć na śniadanie do wice-admirała Valois.

— Wielkie zmiany w obsądzeniu naczelnych prezydyów w Prusach, zapowiada menachijska „Allg. Ztg". Cztery naczelne prezydya zostaną, wedle informacyi tego pisma, opróżnione w niezadługim czasie i ten lub ów minister będzie mógł się tam schronić. W najbliższym czasie ustąpi p. Bennigsen na pewno. Kończy on 70 rok życia i zamierza usunąć się nie tylko z urzędu, ale także i z widowni politycznéj.

— Komisya budżetowa przyjęła wniosek dep. Richtera, który żąda ograniczenia etatu wojskowego o 2 miliony marek.

— W komisyi podatkowéj nie ukończyły się jeszcze obrady nad podatkiem giełdowym. Przyjęto wniosek dep. Gampa, dotyczący papierów zagranicznych, oraz wniosek jego odnoszący się do zatrzymania dla Spółek, uchwał rewizyjnych które miały dotychczas moc obowięzującą wobec towarzystw akcyjnych i komandytowych.

— Projekt, dotyczący szkół średnich, przyjęła komisya sejmowa bez zmiany. Minister Bosse zapowiedział także uregulowanie kwestyi szkół żeńskich w najbliższym czasie.

— W czwartek zbierze się na pierwsze posiedzenie komisya, mająca obradować nad kwestyą waluty.

— Wedle informacyi kolońskiéj „Volkszeitung", został zamianowany sufraganem we Fryburgu w Brysgowii ksiądz kanonik Knecht z Fryburga.

— Rozprawy nad taryfą stopniowę rozpoczną się jutro w Izbie deputowanych sejmu pruskiego. W sprawie taryf ma zająć stanowisko krajowa rada kolejowa, która w najbliższym czasie ma się zebrać w Berlinie.

— Wedle informacyi „Nat. Lib. Korr.", zamierzają konserwatyści postawić wniosek, aby traktat handlowy zawarto nie na 10, lecz na 2 lata.

— „Vorwärts" zapowiada, iż socyalni demokraci będą głosowali w parlamencie jednomyślnie za traktatem handlowym.

— Wyborcy dep. Ploetza, przewodniczącego związku rólników, są na niego bardzo oburzeni, ponieważ agitacya jego przeciw traktatowi handlowemu z Rosyą przynosi wielką szkodę przemysłowi sukiennemu w Niższéj Luzacyi. Dep. Ploetz zwyciężył w swym okręgu wyborczym socyalistę przy wyborach ściślejszych.

— Jak się dowiaduje „Frankf. Ztg.", przesłał rząd rosyjski z powodu zamierzonego podwyższenia ceł zbożowych we Francyi notę do rządu francuzkiego, w któréj donosi, iż rząd rosyjski nie chce sobie rościć prawa do mieszania się do wewnętrznych stosunków innego państwa, że uznaje też, iż Francya postępuje lojalnie i że podwyższenie cła powinno odnosić się równo do wszystkich państw a nie do pojedyńczych, ale — Rosya musi także bronić swych interesów i dla tego donosi rządowi francuzkiemu, że w razie jeżeliby zamierzone podwyższenie ceł na zboże miało szkodzić rosyjskiemu wywozowi zboża, natenczas Rosya skorzysta z swego prawa wypowiedzenia traktatu handlowego z Francya.

Telegramy.

Paryż, 20 lutego. Na prowincyi zaaresztowano kilku anarchistów.

W Izbie toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya o cłach zbożowych. Leon Say i Méline zwalczali kontr-projekt, wniesiony przez Jauresa i odpierali tegoż socyalistyczne teorye. Roche oświadcza, że polityka ochronnych ceł jest zgubna dla handlu i przemysłu Francyi.

Marsylia, 20 lutego. Prefekt podpisał rozkaz banicyjny przeciw 6 Włochom, którzy dnia 24 stycznia zwołali francuzko-włoskie zebranie.

Paryż, 20 lutego. Z Rio de Janeiro donoszą, że powstańcy rozpoczęli na nowo bombardowanie. Obiega pogłoska, że krzyżownik rządowy Nictheroy zamierza stoczyć walkę z powstańcami i przybył w tym celu z Bahia. Plantatorzy kawy są niezadowoleni, ponieważ pobór gwardyi narodowéj przeszkadza im w pracy.

Nowy Jork, 20 lutego. „New York Herald“ donosi z Montewideo, że komendanci zagranicznych okrętów wojennych w Rio de Janeiro zaprosili na konferencyą admirała de Gamę, żądając przyrzeczenia, że da spokój okrętom kupieckim w zatoce. Gama odpowiedział, że zgodzi się na to żądanie, jeśli powstańcy zostaną uznani jako strona wojnę prowadząca. Komendanci oświadczyli, że zapytają swoje rządy o radę.

Rzym, 20 lutego. Papież przyjmował dzisiaj ks. dr. Koppa z Woerrishofen.

Rzym, 20 lutego. Dzisiaj została otwartą Izba deputowanych. Na propozycyą Crispiego exposé finansowe zostanie jutro odczytane.

Budapeszt, 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się dyskusya nad projektem ustawy o ślubach cywilnych. Polonyi proponował szereg zmian i oświadczył, że od ich przyjęcia czyni zależnem swoje wotum. Wskutek ostrej uwagi Rohonczy'ego, którego przewodniczący przywołał do porządku, wywiązała się żywa sprzeczka między Barthą (z lewicy) a Rohonczym (z prawicy). Dzisiaj odbywają się rozprawy w dalszym ciągu.

Budapeszt, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej dep. Szalay gani zamknięcie dostępu do ulic prowadzących do parlamentu. Rozporządzenie to nie jest uzasadnione okrzykami wznoszonemi przeciw opozycyi. Minister spraw wewnętrznych Hieronymi oświadcza, że o zamknięciu dostępu do ulic niema wcale mowy. Policya spełnia tylko swój obowiązek, przeszkadzając zbiegowiskom, tamującym ruch przechodniów. Deputowany Hoitsy uważa się, że od deputowanych żądano legitymacyi. Prezydent Banffy kończy formalną dyskusyą oświadczeniem, że będzie zawsze strzegł bezpieczeństwa i spokoju obrad. Następnie prowadzono w dalszym ciągu dyskusyą nad ustawą o ślubach cywilnych. Veszter motywuje *votum separatum* mniejszości.

Zofia, 20 lutego. Orzeczenie wiedeńskich profesorów o stanie zdrowia księżnéj Maryi Ludwiki stwierdza objawy miejscowego zapalenia, które wywołuje powrotną gorączkę Lekarze wyrażają niewątpliwą nadzieję, że księżna szybko powróci do zupełnego zdrowia.

Zofia, 21 lutego. W dalszym ciągu dochodzenia przeciwko Klementowi przemawiali obrońcy Markow i Tonczew. Pierwszy opierał się na fakcie, że Klement nie mógł osobiście być obecnym na przesłuchach w sądzie apelacyjnym, a Tonczew zwalczał wyrok z powodów prawniczych. Jutro lub pojutrze sąd kasacyjny wyda wyrok.

Barcelona, 20 lutego. Policyjne dochodzenia wykazały, że najnowszy zamach na gubernatora ma związek z rozgałęzionym ruchem anarchistycznym przeciw życiu gubernatora. Przedsięwzięto sześć aresztowań; sześćdziesiąt osób jest zawikłanych w spisek.

Petersburg, 20 lutego. Car udał się dzisiaj do klasztoru Aleksandra Newskiego.

Paryż, 21 lutego. Wedle pogłoski, sprawcą obydwóch ostatnich zamachów jest anarchista Bastard z St. Denis. Wczoraj wieczorem rozniosła się pogłoska, że pod gmachem opery znaleziono bombę. Pogłosce téj zaprzeczyła policya.

Paryż, 21 lutego. Izba odrzuciła 104 gł. przeciwko 103 stopniowo podwyższające się cła zbożowe.

Zebranie obywateli miasta Poznania,

które się wczoraj odbyło na sali p. Kempfa celem zamianowania komitetu, mającego się zająć urządzeniem uroczystości jubileuszowéj na cześć bohatera naszego Tadeusza Kościuszki, było podobnie, jak zebrania wyborcze, smutnem widowiskiem niezgody i nienawiści braterskiéj. Bez względu na powagę saméj sprawy, bez względu na to, że tak wzniosła postać, jak Tadeusz Kościuszko, powinna natchnąć nas zgodą i jednością, choćby na chwilę, choćby tylko podczas obradowania nad uczczeniem tego największego i najpopularniejszego bohatera naszego, — bez względu na te ważne okoliczności, pp. Knapowski, Offierski i t. p. puścili wodze swym małoduszným ambicyjkom i wszcząć zamierzali swary i burdy, raniące najświętsze uczucia każdego uczciwego Polaka. Nie powiodło się jednakże tym panom wzbudzić burd wśród zebranych obywateli, większość bowiem wystąpiła stanowczo przeciwko ich poziomym zamiarom.

Pan patron Jackowski zagaił zebranie, wspominając w dłuższem przemówieniu o czynach i zasługach Tadeusza Kościuszki, oraz objaśniając cel zebrania.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Z jednéj strony zaproponowano p. patrona, z drugiéj p. Knapowskiego. Za p. patronem Jackowskim oświadczyła się większość przez podniesienie rąk, ale zwolennicy p. Knapowskiego poczęli hałaśliwie protestować, wołając, wedle utartego już zwyczaju, że p. Knapowski większość pozyskał. P. Knapowski zabrał głos i zawyrokował również pro domo, że został wybrany przewodniczącym. Powstało ztąd smutne zamieszanie, które ostatecznie zażegnał p. dr. Drobnik, tłomacząc zebranym, że nie ma ich tak wielu, aby się policzyć nie mogli, i projektując itio in partes. Panów: Knapowskiego, Offierskiego, dr. Drobnika, A. Zielińskiego i dyrektora banku Więckowskiego, wybrano na ławników, mających rozsądzić, po której stronie większość. Po dłuższem rozważaniu i obliczaniu, ławnicy, nie wyłączając p. Knapowskiego, przyznali większość p. patronowi Jackowskiemu, a oznajmił to zebranym p. Offierski z tą śmieszną i nielogiczną uwagą, że przy pierwszem głosowaniu była po „naszéj“ stronie większość, to jest po stronie zwolenników p. Knapowskiego.

Po załatwieniu wyboru przewodniczącego zabrał głos p. Fr. Dobrowolski i przedłożył zarys programu uroczystości jubileuszowéj, przedstawiający się jak następuje: 1) Uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele Farnym; 2) wieczorem odczyt, śpiewy i deklamacye na największéj sali poznańskiéj; 3) wydanie broszury o Tadeuszu Kościuszce do rozdania pomiędzy lud; 4) zebranie funduszu imienia Tadeusza Kościuszki dla kształcenia młodzieży ze stanu włościańskiego.

P. A. Zieliński proponuje, aby zebrany fundusz poświęcić na wybudowanie polskiego gimnazyum w Cieszynie na Śląsku austryackim.

P. Knapowski oświadcza się przeciwko téj propozycyi. Przy téj sposobności wzywa także zebranych do zgody, równocześnie jednak wytacza skargi przeciwko komitetowi zwołującemu zebranie, głównie dla tego, że został pominięty i że przez to jego drażliwa ambicyjka czuła się urażoną.

P. Rzepecki proponuje wysłanie delegata do Krakowa na uroczystość jubileuszową i urządzenia nie jednego, lecz kilku odczytów.

P. dr. Rabski popiera wniosek p. Rzepeckiego i wywodzi, że jubileusz Tadeusza Kościuszki należy uroczyście obchodzić, ponieważ zagranica, uważając Kościuszkę nietylko za bohatera narodowego polskiego, ale także za bohatera idei wolności, spogląda w téj chwili na Polaków.

Po zabraniu w téj sprawie głosu przez kilku jeszcze mówców, zebranie zgodziło się na wniosek pana Rzepeckiego.

Następnie przystąpiono do wyboru komitetu, mającego się zająć szczegółami uroczystości. Wybrano panów zwołujących wczorajsze zebranie, mianowicie pp.: Cyryla Adamskiego, Włodzimirza Adamskiego, Marcina Andrzejewskiego, dr. Bol. Broekere, Bernarda Chrzanowskiego, Franc. Dobrowolskiego, dr. Drobnika, Macieja Dykiera, dr. Bol. Erzepkiego, hr. Wawrzyńca Benzelstjerna-Engestöma, Patrona Maksym. Jackowskiego, dr. Stan. Jerzykowskiego, dr. Bol. Kapuścińskiego, dr. Dyonizego Karchowskiego, Fr. Krysiaka, dr. Bol. Krysiewicza, B. Koppego, dyr. dr. Kusztelana, Jarosława Leitgebra, Stanisława Orłowskiego, Ksawerego Przyjemskiego, dr. Wład. Rabskiego, Karola Rzepeckiego, Kaźm. Rzepeckiego, dr. Szulca, Walerego Szulca, Seweryna Tuszewskiego, dyr. Michała Więckowskiego — daléj pp. Knapowskiego, Offierskiego, Kaniastego, Ignacego Andrzejewskiego, Zabłockiego, Wolniewicza, Trzeciakowskiego, Brykczyńskiego, B. Szulczewskiego, Zielińskiego, Ciszewskiego, Lewandowskiego i innych.

Pan Knapowski, niezrażony zawodami, jakich doznał na wczorajszem zebraniu, odważył się w końcu na czelność zaprotestowania przeciwko wyborowi p. Patrona Jackowskiego do komitetu. Żądał on wykluczenia p. Patrona, powodując się nizką nienawiścią osobistą. Pan Knapowski nie liczył się jednakże z usposobieniem zebranych, to też nietaktownym swym krokiem wywołał ogólne oburzenie, które wzmogło się jeszcze, gdy p. Ignacy Andrzejewski zabrał głos i podniósł pracę i zasługi p. Patrona Jackowskiego na niwie narodowéj, gdy zrobił trafne porównania pomiędzy p. Knapowskim a sędziwym Patronem, który dla dobra swych braci nieszczędził trudów i zdrowia. Zebrani wołali: „Knapowski powinien się cofnąć! Wyrzucić go!“ itd.. wznosząc zarazem okrzyki na cześć p. Jackowskiego i bijąc oklaski p. Ign. Andrzejewskiemu. Na tem zakończyło się zebranie.

Towarzystwa i Spółki.

Z rocznego sprawozdania Zarządu Głównego Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiém za rok 1893 wyjmujemy następujące szczegóły:

Członków liczyło Towarzystwo na początku r. 1893 rzeczywistych 180 i 170 honorowych; w ciągu roku pierwszych przybyło 39, ubyło 14, drugich przybyło 24, ubyło 19.

Ogólny stan kas powiatowych wykazuje następujące pozycye:

Dochód.

	marek
1) Remanent z roku 1892	18,50
2) Wpisowe	447,00
3) Składki członków rzeczywistych	1733,65
4) Składki członków honorowych	1374,00
5) Składki nadzwyczajne	116.10
Razem	3689,25

Rozchód.

	marek
1) Kasie głównéj przesłano	3515,03
2) Koszta administracyi	78.48
Razem	3593,51

Remanent w kasach powiatowych wynosi 95,74 marek.

Bilans kasy Zarządu Głównego za rok 1893 przedstawia się, jak następuje:

Dochód.

	marek
1) Remanent z r. 1892	3415,36
2) Składki	3515,03
3) Procenta	3232,50
4) Nadzwyczajne	12141,51
Razem	22304,40

Rozchód.

	marek
1) Wsparcia	247,50
2) Emerytury	3943 80
3) Administracya	907,60
4) Koszta podróży delegatów	163,90
5) Nadzwyczajne	112,95
6) Zakupno papierów wartościowych	13866,05
Razem	19241,80

Remanent na rok 1894 wynosi zatém 3062,60 marek.

Majątek Towarzystwa wynosił 91.630,50 m.

Dziennik korespondencyi wykazuje w 1893 r. numerów 348. W r. 1893 zgłosiło się do biura Zarządu urzędników gospodarczych 25 pryncypałów. Umieszczonych zostało za pośrednictwem biura Zarządu Głównego 12 urzędników, z tych 5 żonatych i 7 kawalerów. Zgłosiło się przeszło 40 urzędników gospodarczych o wyszukanie posady.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, środa 21 lutego.

* ***Na uczczenie*** pamięci ś. p. ks. Antoniego Kanteckiego złożyli:

Z przeniesienia m. 1257.95.

Ks. prob. Fiebig z Strzyżewa Kościeln: m. 3.

Razem dotychczas ***m. 1260,95.***

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na benefis panny Wróblewskiéj komedya Sardou: „Dora.“

W sobotę po raz pierwszy uwieńczona na konkursie „Kuryera Warsz.“ sztuka Zglińskiego: „Jakób Warka.“

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, loże parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 20 lutego rano 1,92 m., w południe 1,92 m. Dnia 21 lutego rano 1,86 m.

* **Zwyczajne** walne zebranie Banku Przemysłowców (Eng. Gen. mit beschr. Haft) odbędzie się w piątek, dnia 23 lutego r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. B. Kempfa, ulica Wrocławska nr. 18. Liczne przybycie członków pożądane.

* **Nadesłano nam z prowincyi antyjezuickie odezwy,** któremi jakiś jezuitożerczy komitet z Barmen niepokoi spokojnych mieszkańców naszéj dzielnicy. Ssiślejszy wydział tego komitetu składa jakiś kupiec z Barmen, jakiś księgarz i dwaj protestanccy duchowni, pan pastor i pan superintendent. Odezwy pełne są oszczerstw i kalumnii na Jezuitów, i to takich, które już od dawna zbite zostały przez poważnych historyków. Ale o to protestanci się nie troszczą i powtarzają wciąż te same brednie, bo wiedzą, że owe refutacye mało kto z protestantów czytał, i że z kalumnii zawsze coś zostanie na człowieku. — I tak w petycyi dołączonéj do odezw, a domagającéj się od Bundesratho, aby się tenże nigdy nie zgodził na powrót Jezuitów do Niemiec, powiedziano pomiędzy innemi, że jezuickie zasady moralności, a mianowicie ich nauki o przysiędze, „zdolne są podkopać wszelką podstawę sprawiedliwości, jako też niemiecką wierność i narodowość“, a „jezuickie nauki o państwie, poddające książąt i królów pod panowanie Papieża, który może także poddanych zwolnić od przysięgi na wierność, podkopują w ludzie tajemnie i pocichu, ale z nieubłaganą pewnością uczucia monarchiczne“. Nie mamy tyle miejsca, byśmy mogli przytaczać wszystkie brednie protestanckich szowinistów, ale na zakończenie przytoczymy jeszcze jedno. Słusznie powiedziała kiedyś „Germania“, że Jezuici są integralną częścią, są instytucyą Kościoła katolickiego, a ponieważ ten Kościół jest uznany przez państwo, przeto i Jezuici winni być przez to samo państwo uznani. Na to odpowiadają protestanccy autorzy odezwy: „Żadna ustawa państwowa i żadna konstytucya nie daje rzymskiemu Kościołowi prawa do instytucyi, które ograniczają prawo reszty ludności. Wolność tego Kościoła znajduje granice tam, gdzie ta wolność uszczupla prawa innych. Wykażemy to na przykładzie. Czyż i inkwizycya ze wszystkiemi innemi okropnościami, torturami i stosami nie jest „instytucyą świętego, katolickiego Kościoła“? Istniała ona jako taka i istnieje prawnie jeszcze dzisiaj jako taka, a nikt nie wątpi o tem, że to prawo nie bywa wykonywane tylko z jednego jedynego powodu — ponieważ brak po temu *siły*...“ Coby to był za krzyk i hałas, gdyby katolicy poważyli się w podobny sposób odezwać się o kościele protestanckim!

* **Wiosenny targ** na nasiona odbył się wczoraj na sali Lamberta. Wzięli w nim udział prawie wyłącznie handlarze nasion i zboża z W. Ks. Poznańskiego Śląska, Prus Zachodnich, Berlina i Szczecina. Rólnicy, którzy w tym roku nie mają wiele nasion na pozbyciu, stawili się nielicznie. Poszukiwano najlepszych gatunków, których zaofiarowano mniéj, niż było potrzeba; na nasiona średnie i nieczyste popyt był mały. Nader ożywiony interes przedstawiały wszelkie gatunki koniczyny i trawy, których obrócono znaczną ilość. Bardzo pożądanym był także łubin, którego małą ilość wystawiono na podaż. Poszczególne gatunki osiągnęły następujące ceny: czerwona koniczyna krajowa, wielce poszukiwana 60—72, czerwona koniczyna amerykańska 53—68 m., biała koniczyna w pięknym gatunku aż do 88 m., w średnim, poszukiwana 60—75 m., koniczyna szwedzka, bardzo pożądana 70—80 m., koniczyna żółta, w małéj ilości zaofiarowana, dlatego poszukiwana 50—65 m., koniczyna jodłowa, poszukiwana 55—68 m., esparseta 18—20 m., lucerna 65—80 m., rejgras angielski 18—24 m., włoski 23—38 m., tymotejka 22—32 m., seradela, poszukiwana 14—16m., gorczyca poszukiwana 16—18 m., rzodkiew olejna 14; szara wyka piaskowa bardzo pożądana 17,50 do 18,50 m., łubin, bardzo pożądany, niebieski 120—135 m. za beczkę, żółty 110—125 m. Jako nowość zaofiarowano czarny łubin sybirski, centnar próby 30 m., i biały łubin, centnar próby 30 m. Biały łubin, który po raz pierwszy zjawił się na tutejszym targu, ma małą zawartość alkaloidów, strączki jego dojrzewają równocześnie i nie pękają, tak że nasienie nie wysypuje się przy sprzęcie. Podaż kartofli była dostateczna. Obrót ich był umiarkowany, ponieważ pora na zakupno kartofli do sadzenia jeszcze nie nadeszła. Z piękniejszych gatunków ofiarowano pomiędzy innymi kartofle profesora Mäekera i Kühna, daléj niebieskie olbrzymy, oryginalne daberskie, żółtą różę i Atenę. Wyróżniono mianowicie trzy ostatnie gatunki, za które płacono od 5 do 20 m. Za bardziéj znane gatunki dawano 1,60—2 m. Obrót był słaby.

* **W sprawie** morderstwa na Chwaliszewie. W domu Krausego przy Chwaliszewie był zeszłego poniedziałku komisarz śledczy oraz radzca rejencyjny dr. Géronne i obaj dokładnie zrewidowali pomieszkanie, w którem Drożdżewski został zamordowany. Rzeźnika Krausego także dorożką przytransportowano z więzienia do pomieszkania. Śledztwo nic przecież nowego nie wykryło. Dotąd też nie wiadomo, dla czego Krause popełnił morderstwo. Badano także jego stósunki finansowe i wykazało się, że Krause posiada około 40 tysięcy marek majątku.

* **W szynkowni** na Chwaliszewie wszczęła się wczoraj pomiędzy szyprami bójka, którą uśmierzyła dopiero interwencya policyi.

* **W Sremie** wakuje posada fizyka powiatowego z roczną pensyą 300 m. Odpowiedni kandydaci zechcą się zgłosić do tutejszego prezesa rejencyi, przesyłając świadectwa i bieg życia.

* **Jarmark w Czempiniu,** mający się odbyć dnia 28 marca, przełożony został na dzień 13 marca.

* **Wieś rycerska** W. Gałązki w powiecie pleszewskim, obejmująca 343,45,31 hekt., ma być drogą subhasty sprzedaną dnia 18 kwietnia b. r. o godz. 9 rano w sądzie pleszewskim.

* **Z Mogilnickiego,** 17 lutego. (Curiosum z praktyki powiatowego inspektora p. Storza.) Pisaliście niedawno, że p. Heckert, powiatowy inspektor z Bydgoszczy kazał ewangelickiemu nauczycielowi zapisać na karę dzieci jego katolickiego kolegi, i że ten nałożoną karę zapłacić musiał. Ale u nas jeszcze jaskrawsze rzeczy zachodzą. Tak n. p. zadecydował p. **Storz,** powiatowy inspektor, oficer rezerwy, że nauczyciel p. **Gapiński** *z Linówca* swego własnego syna — dla tego, że ten **jednę godzinę** nauki zmudził — musiał na karę podać i 10 (*dziesięć fenigów*) „sztrofy“ zapłacić. „Schneidigkeit“!

* **W Gnieźnie** utonął w jeziorze poznańskiém 10-letni synek wdowy Przybylskiéj, załamawszy się na lodzie.

* **Budowa** kolei żelaznéj z Rogoźna do Draskowa, na którą wyznaczono fundusze już w 1890 r., rozpocznie się niebawem pod kierownictwem budowniczego rejencyjnego Leipzigera z Malborku.

* **Minister kolei** żelaznych udzielił pozwolenia na pobudowanie wąsko-torowéj kolei żelaznéj z Lignicy przez Rawicz do Kobylina.

* **W Strzelnie** znalazła dnia 17 b. m. pewna kobieta na cmentarzu katolickim nieżywe bliźnięta, owinięte w łachmany. Niezawodnie wyrodna matka porzuciła je krótko przedtém, gdyż ciałka nie były jeszcze zupełnie sztywniałe od zimna. Dotychczas nie udało się wyśledzić zbrodniarki.

* **Waluta** rosyjska i francuska. Na kolejach niemieckich płacą od 1 b. m. za 100 rubli 223 m., a od 14 b. m. płacą za 100 franków 81,30 m.

* **„Pester Lloyd“,** pismo, pozostające w stósunkach z sferami dyplomatycznemi, wracając do tyle głośnéj a smutnéj sprawy zamknięcia kościoła w Krożach, przypomina silne wrażenie, jakie wiadomość o gwałtach, popełnionych przez rząd rosyjski na katolikach polskich, wywarła ogólne, w szczególności zaś także na Papieżu. Leon XIII miał wówczas w prywatnem piśmie zwrócić się w tej sprawie do cara, car zaś zażądał od szefa departamentu obcych wyznań, księcia Kantakuzeno, sprawozdania o tém zajściu. Sprawozdanie to ułożył sam jenerał-gubernator Litwy, Orżewskij, i przedstawił w nim sprawę w ten sposób, iż ani car, ani Papież nie mogli nic podnieść przeciw stanowisku rządu rosyjskiego w tej sprawie. Tymczasem jednak Watykan otrzymał nowe szczegóły i doniesienia, które potwierdzają pierwsze relacye o okrucieństwach i o rzezi, popełnionej przez kozaków na katolikach polskich w Krożach. „Sprawa ta — mówi „Pester Lloyd“ — stanie się przeto przedmiotem ponownego śledztwa, a ci urzędnicy, którzy carowi fałszywe przedłożyli raporta nie mogą się niczego dobrego spodziewać; car Aleksander III bowiem niczego tak bardzo nienawidzi, jak kłamstwa i obłudy.“

W niektórych dziennikach zagranicznych i wiedeńskich, pojawiła się w ostatnich dniach pogłoska o rzekomym zamiarze Kardynała ks. Ledóchowskiego ustąpienia z ważnego i wpływowego stanowiska prefekta Propagandy. Pogłoska ta, którą puścili w obieg może przedstawiciele przeciwnego obozu politycznego w Watykanie, okazała się zupełnie nieprawdziwą; zaprzeczono jéj ze strony urzędowéj.

* **W tych** dniach donieśliśmy za „Czasem“, iż w sprawozdaniu petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, jest mowa o wielkich zasługach, „które dla prawosławia położył katolicki proboszcz w Arnoldsdorf, w Karyntyi, ks. Einspieler.“ Pomieniony proboszcz dowiedziawszy się o tem z telegramu „N. F. Presse“, przesłał list do radakcyi tego dziennika, w którym pisze: „Ponieważ jako kapłan katolicki i wierny syn Kościoła katolickiego nigdy nie działałem w interesie prawosławia rosyjskiego, tedy nie mogłem około niego zdobyć sobie tych zasług, o których ma być wzmianka w sprawozdaniu Towarzystwa dobroczynności. Ponieważ daléj nigdy nie miałem stosunków z owem Towarzystwem i nigdy nie otrzymałem od niego subwencyi, przeto nazywam to, co zawiera wzmiankowany telegram, złośliwym wymysłem i oszczerstwem“. Ks. Einspieler uważa całą wiadomość za mistyfikacyą i zastrzega sobie dalsze kroki.

Na to odpowiada „Czas“: „Możemy zapewnić księdza Einspielera, że w sprawozdaniu tem jest wymieniony z imienia, nazwiska i z podaniem probostwa. Nasuwa się zatem prawdopodobne przypuszczenie, że owa „subwencya“ zamiast na popieranie prawosławia w Karyntyi, poszła do kieszeni jakiegoś funkcyonaryusza Towarzystwa dobroczynności, przyczem nadużyto nazwiska ks. Einspielera. Mamy nadzieję, że rzecz wkrótce najdokładniéj wyjaśnioną zostanie.“

* **Jako następcę** znakomitego zgasłego profesora Billrotha w Wiedniu wymieniają według „Voss. Ztg.“ w pierwszym rzędzie profesora Mikulicza z Wrocławia.

* **Lekarze w Galicyi.** Według „Kuryera Aptekarskiego było w roku 1893 w Galicyi 843 lekarzy i 176 chirurgów.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 22 lutego Katedry św. Piotra w Ant.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 4. Zachód o godzinie 5 minut 24.

Telegram giełdowy.

Berlin, 21 lutego 1894 roku. **(Kursa końcowe.)**

Kurs z dnia	20	21
Pszenica stalej.		
na maj . . .	143 —	143 50
na lipiec . . .	145 —	145 50
Żyto stale.		
na maj . . .	126 50	126 75
na lipiec . . .	127 75	128 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień maj	44 40	44 50
na październik .	45 40	45 40
Okowita osłab.		
eksportowa . .	31 70	31 90
na luty	35 80	36 —
na kwiecień . .	36 30	36 40
na maj	36 50	36 70
na czerwiec . .	36 90	37 10
na lipiec . . .	37 30	37 50
spożywcza . . .	51 40	51 60
Owies		
na maj	135 50	135 75
Wypowiedziano:		
żyta wegpli . .		
okowity kw. ekp.	10,000	0,000
„ spoż.	0,000	0,000

	19	20
Niem. 3% poż. pań.	86 60	86 75
Consol. 4% . .	107 70	107 70
Consol. 3½% .	101 50	101 50
Pozn. 4% l. zast.	102 80	102 90
Pozn. 3½% l. zas.	98 —	98 10
Pozn. listy rent.	103 70	103 75
Poznań. oblig. .	96 60	96 50
Austr. banknoty	163 40	163 25
Austr. renta srbr.	93 90	93 90
Ros. banknoty .	219 —	218 75
Ros. listy zastaw.	104 40	104 50
Pols. 4½% l. zas.	67 20	67 10
Pols. likw. lis. zas.	— —	— —
Węg. 4% renta zł.	96 —	96 —
Węg. 4% „ kor.	91 30	91 40
Austr. kred. akcye	223 10	222 60
Lombardy . . .	48 50	48 50
Disconto com. .	185 40	86 —

Usposobienie: stale.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* „Pobudki,“ organu do szerzonia wstrzemięźliwości wyszedł numer na miesiąc luty i zawiera: 1) Czy rzeczywiście wydajemy na alkoholiczne napoje około 40 milionów marek rocznie. 2) Z Belgii, 3) Pijaństwo i wstrzemięźliwość w W. Brytanii. 4) Z dziedziny stowarzyszeń. 5) Rozmaitości.

Towarzystwo organistów pod opieką św. Wojciecha.

Mieszków, 20 lutego.

Towarzystwo założone zostało w Jarocinie dnia 12 bm. Na zebranie celem zawiązania takowego stawiło się 11 interesentów i to pp. organiści z Zerkowa, Nowego miasta, Mieszkowa, Kolniczek, Radlina, Witaszyc, Góry, Panienki, Chwałkowa, Mchów i Dobrzycy, którzy się wszyscy na członków zapisali. Oprócz tego zgłosiło się piśmiennie 4 panów, 2 nawet z dalszéj okolicy. Do zarządu wybrano p. Domagalskiego z Zerkowa prezesem, p. Boruczkowskiego z Góry wiceprezesem, p. Henkego z Mieszkowa sekretarzem i p. Piszczka z Nowego Miasta skarbnikiem. Na delegatów na zjazd organistów dyecezyalny, mający się odbyć w miesiącu kwietniu rb. w Poznaniu, wybrano pp. Piszczka i Boruczkowskiego.

Towarzystwo ma za cel podnoszenie umysłowe i materyalne stanu organistowskiego. Cztery razy do roku odbywa się zebranie członków. Na każdem zebraniu oprócz załatwiania spraw bieżących ma jeden z członków odczyt na temat dowolny, oraz wykonuje się jaki utwór muzyczny, do którego głosy na zebraniu poprzedniem pomiędzy członków rozdane zostaną. Każdy członek płaci rocznéj składki 1 markę. Oprócz tego każdy członek nie przybywający na zebrania bez dostatecznego uniewinienia, płaci do kasy Towarzystwa 50 fen. Towarzystwo przyjmuje członków nietylko z okolicy Jarocina, ale ażeby pobudzać organistów do życia towarzyskiego, i z dalszych okolic. Przedewszystkiem ma na oku okolice takie, gdzie nie ma widoków, ażeby się towarzystwo podobne wkrótce zawiązało.

Zgłoszenia na członków przyjmuje oraz bliższych objaśnień o towarzystwie udziela przewodniczący lub sekretarz tegoż.

Przewielebne Duchowieństwo okoliczne uprasza się, ażeby nasze zebrania kwartalne swą obecnością zaszczycić zechciało, na członków honorowych pozwoliło się zapisać lub w inny sposób towarzystwo swą radą i opieką otaczać, oraz wszystkich organistów do przystąpienia do niego spowodować mogło.

W imieniu zarządu
A. B. Henke,
sekretarz towarzystwa.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 lutego.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Ks. proboszcz Wiśniewski z Kembłowa, ks. prob. Tesmer z Kosztowa, Słubicki z Król. Polskiego, Markel z Hamburga, Ehlers z Kreuznach, Strzyżewski z Rawicza, Hein z Głogowy, Weckmann z Wrocławia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84, Książę Czartoryski z służbą z Sielca, pani hr. Żółtowska z Popówki, Zakrzewski z Osieka, Czarliński z Brąchnówka, Marcus z Pniew, Pick z Grodziska, Schiler z żoną z Starkówca, Rosochowicz z Miłosławia, Cohn z Berlina, dr. Wisłocki i Szymanowski z Warszawy.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Marweg z Drezna, Bentkowski z żoną z Warszawy. Pinner i Zeck z Berlina, Reichelt z Torunia, Fuss z Sremu, Rosenbaum z Fürth (Bawarya), Krause z Pleszewa, Bloch z Brodnicy.

(Nadesłano).

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1017) „VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Stan powietrza.

Dnia 20 lutego 1894 r.. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	772	Płn. 3	pogodnie	6
Aberdeen	773	Płd. 1	bez chmur	3
Chrystiansund	762	Płd.Z. 8	pół zachm.	3
Kopenhaga	776	Z. 2	mgła	—2
Sztokholm	770	Płd.Z. 2	zachm.	—2
Haparanda	753	Płd.Z. 4	zachm.	—1
Petersburg	771	Z.Płd.Z. 2	zachm.	—4
Moskwa	774	ZPłnZ. 1	mgła	—12
Kork. Quenst.	773	Płn. 1	pochmurno	3
Cherbourg	771	W.Płn.W. 4	pogodnie	1
Helder	778	d.W. 1	bez chmur	—3
Sylt	777	Z.Płd.Z. 1	mgła	—1
Hamburg	778	Płd.W. 2	pogodnie	—4
Swinoujście	777	spokojnie.	pochmurno	—1
Nowyport	779	Z.Płn.Z. 1	zachm.	—5
Kłajpejda	777	ZPłd Z. 3	śnieg	—1
Paryż	772	Płn.W. 1	bez chmur	—6
Monaster	775	W. 3	zachm.	—2
Karlsruhe[1])	774	Płn.W. 2	bez chmur	—6
Wiesbaden[2])	774	Płn.W. 2	bez chmur	—2
Monachium	771	Płn.W. 4	bez chmur	—10
Kamienica	778	W. 1	mgła	—12
Berlin	778	Płd.W. 3	bez chmur	—3
Wiedeń	776	Płn. 2	mgła	—9
Wrocław	778	Płd.W. 1	mgła	—10
Ile d'Aix	765	W. 6	bez chmur	—3
Nica	767	W.Płn.W. 3	pogodnie	2
Tryest	771	W.Płn.W. 6	bez chmur	0

[1]) Śron. [2]) Nocą śron.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w lutym.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
20 Po połud. 2	771,8	Płn. lekki.	pogodnie	— 3,6
20. Wiecz. 9	771,1	PłnW. lekki.	pogodnie	— 6,5
21. Rano 7	770,4	spokojnie.	pogodnie	—10,7

Dnia 20 lutego maximum ciepła — 3,2° Cel.
„ 20 „ minimum „ — 11,9° „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 21 lutego. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: mróz.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—. w miejsce (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48,10 mrk., 70-ta 28,70 mk., luty 50-ta 48,10, 70-ta 28,70, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk, w miejscu bez beczki 50-ta 48 10 mrk., 70-ta 28 70 m kwiecień 50-ta — — m., 70-ta — — mrk

Ceny targowe w Poznaniu

d. 21 lutego 1894.

	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica 100 kilog.	13	60	13	—	12	40
„ nowa	—	—	—	—	—	—
Żyto	11	30	11	10	—	—
Jęczmień	14	40	13	10	12	—
Owies	14	20	13	10	12	70
Groch wrzący	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	—	—	—	—	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Rzepik	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz 20 lutego 1894.

Pszenica 125—130 m., gatunek pośledni 122—124 m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 108—112 mrk., gatunek pośledni 105—107 mrk.

Jęczmień według jakości 115—130 mrk., dla browarów 131—140.

Groch na paszę 135—145 m., wrzący 155—165 m.

Owies 135—142 m.

Okowita 80,50 m.

Wrocław, 20 lutego 1894 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F
Pszenica biała	14	00	13	80	13	50	13	20	12	40	11	90
Pszenica żółta	13	90	13	70	13	40	13	10	12	40	11	90
Żyto	11	90	11	60	11	40	11	20	10	90	10	60
Jęczmień	16	00	15	40	14	00	13	00	12	00	10	50
Owies	15	60	15	00	14	00	13	50	13	30	13	00
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

Magdeburg, 20 lutego. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 13,80, cukier ziarn. excl. 88% 13,20, cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 10.65. Usposobienie: spok. ff. Rafinada chlebowa 26.—, f. Rafinada chlebowa II 25,75, mielona rafin. z beczką 26,25, miel. Melis I z beczką 24,75. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za luty 13,05— płc., 13,10— żąd., marzec 12.90 płac., 12,92½ żąd., kwiecień 12.87½ płac., 12,90— żąd., maj 12.95— płac., 12,95— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 20 lutego. — Okowita spok., za luty-marzec 20¼ żąd., marzec-kwiecień 20⅜ żąd., kwiecień-maj 20⅝ żąd., maj-czerwiec 20⅞ żąd. — Kawa good averag. Santos za za marzec 81½, za maj 80¼, za wrzesień 76¾, za grudzień 72½. Usposobienie: potw. Obrót 1500 miechów.

Die Lieferung der in der Zeit vom 1. April 1894 bis 31. Maerz 1895 für das hiesige städtische Krankenhaus erforderlichen Droguen, welche dem freien Verkehr übergeben sind, soll an den Mindestfordernden vergeben werden. (1290)

Versiegelte und mit entsprechender Aufschrift versehen Offerten sind bis

Donnerstag, 1. Maerz 1894 Vormittags 10 Uhr

im Bureau des städtischen Krankenhauses, Schulstrasse No 12 pt. einzureichen.

Lazareth-Deputation.

Bekanntmachung.

Der zum 10. April 1894 Vormittag 10 Uhr im Amtsgericht, hier, Zimmer No. 14 anberaumte Termin zum Zweck des Aufgebots über das Hypothekendocument gebildet über die Eintragung Vorwerk Gr. Opow, Abthl. III. N. 26, über 1488,30 M. Erbschaftssteuer mit Kosten und Zinsen, welches angeblich verloren gegangen ist, wird hierdurch aufgehoben. (1288)

Inowrazlaw, d. 16. Februar 1894.

Königliches Amtsgericht.

Walne zebranie

podpisanéj Spółki odbędzie się dnia **23-go lutego 1894 o godzinie 8-méj wieczorem na sali p. B. Kempfa.** (1289)

Bank Przemysłowców
eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.
Rada Nadzorcza.
Dr. Grodzki.

Greckie wina Marka „Menzer“

bardzo polubiona z powodu znanéj dobroci i umiarkowanéj ceny.

Skrzynki na próbę **po 12 wielkich butelek,** wytrawne, słodkie i lekkie:

Marka	A	B	C	D	F	G
(986)	18 M.	18 M. 60 fen.	20 M. 40 fen.	19 M.	12 M.	12 M.

Białe niemieckie wina stoł. pocz. od 60 f. za litr. Czerwone niem. wina stoł. pocz. od 100 f. za litr.

Na żądanie przesyła szczegółowy cennik **J. F. Menzer, Berlin W.,** Leipzigerstrasse 31/32.

Ceny te same, co w głównym handlu w Neckargemünd.

Wiązanka Mirry.

Rozmyślania na cześć Przenajśw. Męki Zbawiciela
i ćwiczenia duchowne
z rozmaitych ksiąg pobożnych zebrane.

Cena za egz. **75 fen.**, z przesyłką **85 fen.** Oprawny egzempl. **1 mrk.**, z przesyłką **1,10 mrk.** — Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

KONKURS.

W **Zakładzie sierót i ubogich w Drohowyżu fundacyi hr. Skarbka** jest do obsadzenia od dnia 1-go kwietnia b. r. **posada rz. kat. kapelana,** który prócz funkcyi duchownych obowiązany będzie spełniać obowiązki katechety w szkole zakładowéj i na kursie technicznym, a ewentualnie objąć kierownictwo tejże szkoły na podstawie upoważnienia właściwéj władzy. Do posady téj przywiązana jest płaca roczna 300 złr. (t. j. trzysta złr.) oraz 100 złr. za kierownictwo szkoły, wolne pomieszkanie z opałem — wikt I stołu, pranie i usługa.

Kandydaci zechcą wnieść podania na ręce **Kuratoryi Fundacyi hr. Skarbka we Lwowie** w gmachu teatralnym najpóźniej do dnia 15-go marca b. r. (1287)

We **Lwowie** dnia 14 lutego 1894.

J. RAUHUTA

Magazyn modnej garderoby męzkiej
W LESZNIE
donosi uprzejmie, że już nadeszły (1291)
WSZELKIE NOWOŚCI
krajowe i zagraniczne
mianowicie w materyach na **ubrania, paletoty** i **spodnie** na porę wiosenną i latową.

Przejąwszy dawniejszy (1277)

Hotel Prinza

w Wągrówcu

i urządziwszy takowy podług nowszych wymagań, dołączyłem do niego

handel tow. kolonialnych,

łakoci, wędlin i t. p.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względom Szanownéj Publiczności, proszę uprzejmie o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem

A. Michałkiewicz w Wągrówcu.

Łaskawego Konfratra

proszę o przysłanie na moje ręce za zaliczką pocztową metryki **Jana Switalskiego,** syna **Stanisława i Rozalii** rzekomo urodzonego 4 czerwca 1803 r. w Grzężynicach czy Grzyżynicach czy też w Grączynie. Dojść nie mogłem do jakiéj parafii ta miejscowość należy. Chodzi o sprawę spadkową, a czas nagli, dla tego proszę o pospiech.

Stary Gostyń p. Gostyń. (1278)

X. J. Gładysz,
proboszcz.

Do **probostwa Inowrocławskiego** należąca (1286)

wieś rycerska Popowice

w powiecie Inowrocławskim nad spławną rzeką Notecią położona, 3 kilometry od kolei i cukrowni w Mątwach, a 5 kilometrów od Inowrocławia odległa, włącznie z łąkami i pastwiskami, 310 hektarów 55 arów obszaru, ma być wydzierżawioną od 1-go lipca ewent. od 1-go kwietnia r. b. na 18 lat w terminie licytacyjnym, który ma się odbyć tu **w Inowrocławiu w lokalu p. Nowakowskiego**

dnia 7-go marca r. b.

o godzinie 3-ciéj z południa. Równocześnie odbędzie się licytacya na przyległą do Popowic

prebendę

obejmującą 187 mórg magd. Warunki dzierżawy i licytacyjne można przejrzeć u ks. proboszcza w Inowrocławiu.

Inowrocław, dnia 19 lutego 1894.

Dozór kościoła katolickiego.

Wiel. Duchowieństwu

polecam **wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych** jako to: **Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego systemu lawatarze i naczynia do chrztu, łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiędzu i alfenidy, kandelabry, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi i wykrawacze do tychże** i t. d. Szczególną nadto zwracam uwagę na górą umieszczony rysunek **bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszonym kociełkiem,** które pomimo największego rozpalenia węgli nie podlegają tak prędkiemu zniszczeniu, jak trybularze dawnego systemu. — **Stare trybularze przyjmuję do przerobienia kociełka na sposób ulepszony,** wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych.

J. Stark w Poznaniu,
Wilhelmowska ulica nr. 21.
specyalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.
(1285)

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (1031)
Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

NABOŻEŃSTWO

na czas

Nieustającéj Adoracyi

Najśw. Sakramentu

Z rozkazu Najprzew. X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego ułożone

Str. 151 i IV. Cena za egz. 30 fen., z przesyłką 40 fen. 100 egzemplarzy 30 mrk. z portoryum.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła **tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.**

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.
Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

Szkoła przemysłowa dająca sposobność wydoskonalenia się w najwykwintniejszych robotach ręcznych i najprostszych zatrudnieniach kobiecych przyjmuje **uczennice** każdego czasu. Dla zamiejscowych **pensyonat.**

Pracownia rysunków i haftów kościelnych

połączona
z Szkołą artystyczno-przemysłową

przyjmuje zamówienia i wykonuje po umiarkowanych cenach **kapy, ornaty, stuły, chorągwie, zasłonki do Najśw. Sakr., sukienki na puszki i wszelką bieliznę kościelną,** — rysuje i rozpoczyna wszelkie hafty do samodzielnego wykończenia, lub sprowadzone za częte najstaranniéj wykończa. (1125)

Polecam się więc do łaskawego uwzględnienia Wieleb. Duchowieństwu, Wnym Paniom. Szan. Bractwom i Dozorom kościoła i o poparcie mego przedsiębiorstwa uprzejmie proszę

Helena Cwojdzińska, nauczycielka,
przez żeńską akademią przemysłową w Wrocławiu dyplomowana.
Stary Rynek 6, nad cukiernią p. Pfitznera.

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w méj fabryce **z czystego wosku pszczelnego,** zastósowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdéj wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (1055)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe świece p. **K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.**

M. Sobecki,
fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku,
Poznań. Szeroka ul. 24.

Majster introligatorski

znający wszelkie roboty introligatorskie t. j. książki kontowe, roboty złocone (Vergoldepresse), liniaturę, który jest zdolny kierować większym zakładem, może się zgłosić do zakładów **Rudolfa Luther, Łódź** (Królestwo Polskie). Miejsce stałe. wysokie honoraryum. — Tamże potrzebny także zdolny **drukarz litograficzny** na przedruki do robót grawirowanych (mercantil) jako też **maszynista litograficzny.** — Refl. upraszam o nadesłanie świadectw i referencyi. — Znajomość języka polskiego konieczna. (1238)

Wystawa powszechna w Chicago.

St. Węclewski

lekarz-dentysta
Poznań, ul. Rycerska 13, I. p.
Przyjmuje od godz. 10—5.

Plomby złote	6—10—15 M.
Plomby cementowe	3 M.
Plomby amalgamowe	3 M.

Wystawa powszechna w Chicago.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonania (1012)

wszelkich prac
pozłotniczych, kościelnych, salonowych i artystycznych.

A. Kaczkowski
Poznań,
Butelska ulica 11.

Wystawa powszechna w Chicago.

W **Dr. Hagera katolickim pensyonacie dla chłopców w Wrocławiu** znajdą uczniowe wyższych zakładów naukowych pomieszczenie, staranny dozór i najlepszą pielęgnacyą ciała i umysłu. — Bl. wiad. udziela **rektor Urbanek w Wrocławiu, Schuhbrücke 48.**

Organista

posiadający dobre świadectwa, z 20-letnią praktyką w jednem miejscu, przyjąłby miejsce natychmiast lub też później jako organista i kościelny. — Zgłoszenia do **Eksped. Kuryera Pozn. sub M. W. 1171.**

Panorama international

Ul. Fryderykowska nr 30.
Podróż
J. C. Mości Wilhelma II.
do krajów podbiegunowych.
Otwarta codziennie od godz. 10 rano.

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.